

MIEJSKI TEATR MUZYCZNY



DYREKTOR: KAZIMIERZ KORD



JEAN GILBERT

CNOTLIWA ZUZANNA

KRAKÓW, WRZESIEŃ 1964 R.

KIEROWNIK ARTYSTYCZNY: MARIAN LIDA

A

K

E

T

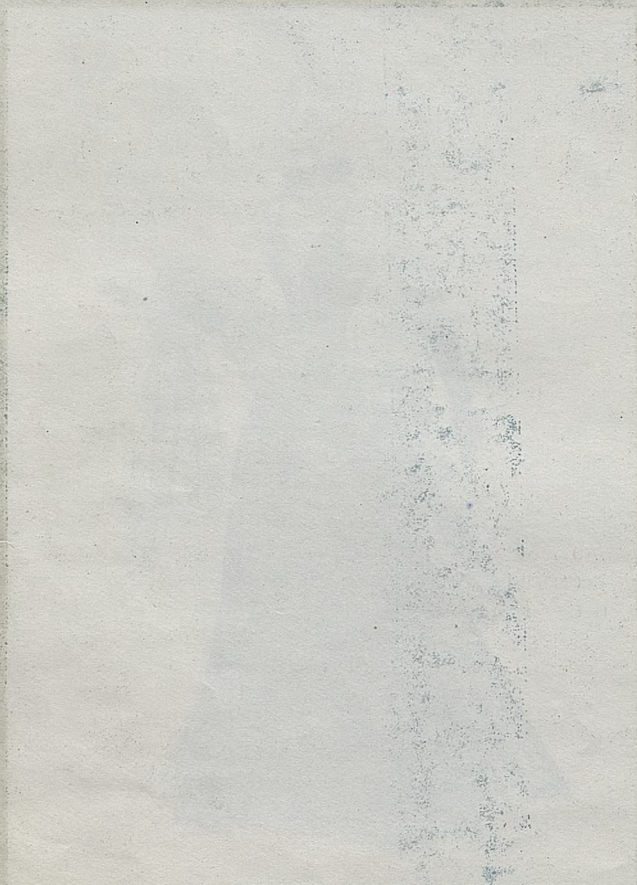
R

T

R

O

人
來
往
車
馬
聲
喧



JEAN GILBERT

— I JEGO „CNOTLIWA ZUZANNA”

Od razu musimy go zdemaskować: on wcale się nie nazywa Jean Gilbert! I nie jest też Francuzem — tylko rodowitym hamburczykiem. Pozostawmy jednak pedantycznym historykom biedzenie się nad tym, dlaczego to przed kilkudziesięciu laty młody niemiecki muzyk, pan Max Winterfeld, przybrał sobie właśnie z francuska brzmiący pseudonim artystyczny: „Jean Gilbert” — i zainteresujmy się nie tyle samym jego nazwiskiem, ile osobą. A dość ciekawa to postać.

Wywodzący się z wielce w sztuce rozmiłowanej rodziny hamburskiej Winterfeldów (gdzie niemal każdy dorosły przedstawiciel rodu wybierał sobie zawód aktora, muzyka czy śpiewaka) sam pan Max Winterfeld próbował chleba z niejednego pieca muzycznego. Zapowiadał się wcale obiecująco, jako pianista-wirtuoz, próbował trochę swoich sił jako śpiewak, sporo uwagi poświęcał dyrygenturze — i rzetelne studia poświęcił nauce kompozycji pod kierunkiem tak wytrawnego mistrza-pedagoga, jak X. Scharwenka w Berlinie.

Odnalazł siebie jednak Max Winterfeld — czy też, jak kto woli Jean Gilbert — dopiero w operetce. Lekka muza okazała się łaskawa dla młodego twórcy — szczerze i dość wczesnie udzieliła mu swych natchnień. Pierwsze dziełko operetkowe pisze 22-letni Gilbert w roku 1901, wprędce zabiera się też do następnych. Ale dopiero rok 1910 przynosi pierwszą prawdziwą operetkową bombę! W dniu 26 lutego tegoż roku ujrzała w Magdeburgu światło scenicznych kinietów „Die keusche Susanne” alias „Cnotliwa Zuzanna” — nowa operetka Gilberta, napisana do libretta G. Okonkowskiego wg farsy dwóch komediopisarzy francuskich nazwiskiem Antony Mars i Maurice Desvallières.

Sukces od razu był kolosalny — publiczność porywał entuzjazm. Tempo, werwa, melodyjność, zabawna farsowa intryga — wszystko to otworzyło przed Gilbertem i jego „Zuzanną” szerokie bramy powodzenia na niezliczonych scenach operetkowych w rodzinnym kraju kompozytora — i za granicą. I powodzenie rośło. „Gilbert — to król nowoczesnej operetki!”, „Wszechwładny mistrz berlińskiej sceny!”, „Napoleon płyt gramofonowych!” (nagrywanie czyichś utworów na płyty gramofonowe — jako ówczesny ostatni krzyk technicznej mody w muzyce uchodziło wtedy za miarę najwyższej popularności...) — wołały o twórcy „Zuzanny” tytuły recenzji prasowych.

Zachęcony sukcesami „Cnotliwej Zuzanny” z tym większym rozpędem zabierał się Gilbert do dalszej twórczości operetkowej. Z jego warsztatu kompozytorskiego schodziły teraz coraz to nowe operetki — jedna za drugą, niekiedy po parę sztuk rocznie. Rok 1911 przynosi „Nowoczesną Ewę”, rok 1912 — „Autoflirt”, „Laleczkę”, rok 1913 — „Królową kinematografu”, „W 40 dni naokoło świata”, „Księżniczkę tanga”, „Pannę Tralala” i... kto by je wszystkie zapamiętał! Niektóre strzelały, jak rakiety, wesołością, temperamentem, melodią — inne zapalały się i szybko gasły, mając żywot krótki i efemeryczny. Ale ekspansja operetek gilbertowskich niepohamowaną falą parła poza granice rodzinnego kraju kompozytora. Również i polskiej publiczności osoba Gilberta wprędce stała się dobrze znana. Zwłaszcza dwudzieste lata bieżącego stulecia były w Warszawie pasmem dużej popularności operetek Jeana Gilberta. Do 1939 roku wystawiono w teatrach naszej stolicy ogółem 17 różnych operetek tegoż autora — spośród których większe zainteresowanie otaczało „Królową kinematografu”, „Dorinę” — a z późniejszych: „Hotel miejski we Lwowie” i „Damę w gronostajach”. Prymat jednak niczym niezachwiany dzierżyła zawsze „Cnotliwa Zuzanna”, wielokrotnie wystawiana, wznawiana i na nowo realizowana; w niej zaś triumfy święciły niezapomniane gwiazdy operetki polskiej — Lucyna Messal i Elna Gistedt.

Spśród kilkudziesięciu dziełek operetkowych Gilberta tylko też jedna właściwie, „Cnotliwa Zuzanna”, wytrzymała próbę czasu — i mimo swoich już 54 lat żywota nic, a nic się nie zestarzała. Sam Gilbert zresztą — który w r. 1933 z nastaniem reżimu hitlerowskiego opuścił Niemcy i po kolejnych pobytach w Wiedniu, Paryżu, Londynie i Madrycie osiadł w Buenos Aires (gdzie też umarł w 1942 r.) — uważał „Zuzannę” za swą córę pierworodną, która rozślawiła nazwisko swego twórcy w teatrach operetkowych całego niemal świata.

Nie stworzył Jean Gilbert żadnej „epoki” w dziejach operetki, nie stworzył fundamentów dla żadnego własnego stylu operetkowego (choć niektórzy teoretycy twierdzą, że Gilbert — wraz ze swymi współczesnymi: Paulem Lincke z jego „Lizystratą” i Walterem Kollo-Kołodziejskim, twórcą „Kobiety bez pocałunku” — przynależał do odrębnego genre’u operetki berlińskiej, spokrewnionej potrosze z wiedeńską, a potrosze z francuską — i zaprawionej hulaśliwą nieco orkiestracją i marszowymi rytmami, zamiast walca czy kankana), był raczej zręcznym eklektykiem, aniżeli oryginalnym talentem. Ale pozostawił nam w spuściźnie po sobie dziełko o nieklamanych wartościach operetkowego humoru, które darzy melodyjną muzyką, bawi i rozwesela każdego widza — pozostawił po sobie „Cnotliwą Zuzannę”.

STRESZCZENIE LIBRETTA

W eleganckim salonie bogatego barona D'Aubrais widzimy jego żonę, Delfinę, oraz zgromadzone „towarzystwo”. Przedmiotem zazdrości „towarzystwa” jest Delfina, mogąca się uważać za szczęśliwą dlatego, że baron cieszy się opinią równie genialnego co cnotliwego małżonka. Również syn Hubert i córka Zaklina uosabiają wiele zalet mogących budzić szczery podziw. Serdecznie witany przez wszystkich wchodzi baron. Wraca właśnie z Akademii, do której został świeżo powołany w uznaniu swoich zasług naukowych, a zwłaszcza osiągnięć przy opracowaniu teorii dziedziczenia. Baronowi towarzyszą uczucia zazdrości jego kolegi, Charencey'a. A w ogóle ten Charencey jest trochę dziwaczny. Bo mimo że jest już od pół roku żonaty, dotychczas nie przedstawił jeszcze „towarzystwu” swojej żony, Róży. Bardzo finezyjną taktyką wpełza do „cnotliwej” rodziny René, krewniak barona. Lecz stać go także na akty odwagi cywilnej. Toteż decydując się na uroczysty gest formalny, oświadcza się baronowi o rękę jego córki, Zakliny, z którą, jak się okazało, łączy go już od dawna zażyła znajomość. Oburzony tym „tajemnym związkiem” baron odmawia Renemu, głównie z powodu jego wcześniejszych przygód z kobietami. Ten jednak niezrażony opozycją barona proponuje mu zawarcie dżentelmeńskiego kontraktu: baron odda Renemu rękę Zakliny, gdy mu się uda przyłapać jej ojca na podobnych romansikach. Ponieważ baronowi wydaje się to całkiem niemożliwe, bez namysłu wyraża zgodę na propozycję Renego.

Hubert, syn rodziny, zapytuje doświadczonego Renego o szczęście u kobiet. René opowiada mu o szalonej przygodzie z Zuzanną, małżonką fabrykanta perfum nazwiskiem Pomarel, przy której został zaskoczony przez pewnego nieznanego pana i przedstawiony mu przez przytomną Zuzannę jako jej małżonek. Ale ów Pomarel pojawia się teraz ze swoją żoną. Jednakże Pomarel robi wrażenie zaferowanego swoimi interesami i odchodząc, może jedynie pozdrowić Delfinę.

Zuzanna, która przed pewnym czasem zdobyła w swojej rodzinnej miejscowości nagrodę cnoty, udaje się wraz z Delfiną do Renego. René dowiaduje się dopiero teraz, że owym nieznanym panem z tamtego zdarzenia był Monsieur Charencey. Zaledwie René zdążył sobie to uświadomić, a już wpada sam Charencey, pozdrawiając ich oboje jako parę małżeńską Pomarel. Wkrótce jednak oddała się, a „para małżeńska Pomarel” może całkiem swobodnie umówić się z najnowszym wielbicielem Zuzanny, Hubertem, synem barona, na nocną eskapadę do „Moulin Rouge”.

Podziwiana przez wszystkich gości z powodu przyznania jej nagrody cnoty, Zuzanna żegna się i umyka do Grand-Hotelu, w którym ostatnio zatrzymała się. Także pozostali goście odchodzą, a członkowie rodziny zamykają się w swoich pokojach. Bogaty w przygody dzień zmęczził ich wszystkich.

Zaledwie zapanował spokój w domu, René podkrađa się pod drzwi Zakliny i cicho puka. Ona nie wydaje się tym zaskoczona, otula się płaszczem i oboje znikają. Pojawia się Hubert, zdejmując znad fortepianu kosztowny obraz, aby go zastawić w lombardzie (hulaszczy wieczór w Moulin Rouge - wymaga przecież pieniędzy) i wychodzi w ślad za nimi. Jako ostatni pojawia się „znak cnoty” Aubraisa, który również znika, aby poczułować na nocną „lumpkę”.

W Moulin Rouge panuje szalony ruch. Wśród gości tego zgiełkowego przybytku najbardziej żywiołową werwą odznacza się pewien stary „rozrabiacz”, od dawna znany tutaj pod przezwiskiem Beboche. Ale... ale... w pewnym momencie pomyka przed siebie znajoma sylwetka barona. Właśnie złowił był na ulicy nieznaną mu damę, a teraz znika z nią w Separée.

JEAN GILBERT CNOTLIWA ZUZANNA

OPERETKA W 3 AKTACH

LIBRETTO: GEORG OKONKOWSKI · PRZEKŁAD I ADAPTACJA: EUGENIUSZ ŻYTOMIRSKI

Baron D'Aubrais, członek Akademii Francuskiej	Andrzej Galos Zygmunt Miłkowski
Delfina, jego żona	Barbara Marczyńska Zofia Weissówna
Zaklina, ich córka	Aleksandra Duszewska Elżbieta Wodecka
Hubert, ich syn	Józef Hejkie Zbigniew Kaniewski
René Boislurette, porucznik	Gustaw Kusek Janusz Żelobowski
Charencey, uczonec	Roman Kwiatkowski Antoni Wolak
Róża, żona Charencey'a	Danuta Łopatówna Alicja Sławecka
Pomarel, fabrykant perfum	Ryszard Gondek Włodzimierz Kotarba

Kierownictwo muzyczne:
MARIAN LIDA

Dyrygenci:
BEATA AMBROS
MARIAN LIDA

Sufler:
HELENA SIBIŃSKA

Choreografia:
MIKOŁAJ KOPIŃSKI

Pedagodzy baletu:
LILI BERON
HENRYK DUDA

Inspicjent:
ADAM PAŁKA

Zuzanna Pomarel, jego żona	Iwona Borowicka Celina Karpińska
Aleksy, starszy kelner w „Moulin Rouge”	Andrzej Pągowski Stanisław Romanek
Emil, kelner w „Moulin Rouge”	Jan Firek Bolesław Hamaluk
Vivarel	Kazimierz Bajon
Godet	Józef Puter
Marietta	Halina Łucyk Ewa Stuglick
Siostry Lolitas	Alicja Górecka Alicja Świętek
Komisarz	Zbigniew Przybyło
Policjant I	Mieczysław Gaczol
Policjant II	Marian Paślawski

Reżyseria:
ZOFIA WEISSÓWNA

Dekoracje i kostiumy:
JOLANTA BONI-MARCZYŃSKA

Asystenci scenografa:
ZUZANNA PIĄTKOWSKA
TADEUSZ GRONDAL

ORKIESTRA — CHÓR — BALET MIEJSKIEGO TEATRU MUZYCZNEGO

Ten cały kabaretowy rwetes napelnia obrzydzeniem starego oberkelnera, Aleksego. Od dwudziestu już lat każdej nocy podaje do stołu raki à la bordelaise i tego „chrzczony” szampan, a przy tym ma zawsze oczy otwarte na wszystko. Bo kogoż się tu ciągle widzi i spotyka? Mężów, którzy oszukują swoje żony, żony, które oszukują swoich mężów, a poza tym nieletnich, przeżytych starców, wyfiokowane damulki, bankierów i hochsztaplerów. Aleksey ma tego wszvstkiego serdecznie dość i chce się za wszelką cenę zbliżyć do prawdziwie przyzwoitych ludzi. Jutro właśnie obchodzi mały jubileusz dziesięciu tysięcy dni pracy, a jednocześnie inauguruje nowy staż zawodowy u pewnej rodziny, do której został skierowany przez biuro pośrednictwa pracy.

Pojawia się Zuzanna Pomarel i jest całkiem zadowolona, że oczekiwany przez nią René zamienił się najniespodziewaniej w Huberta, który przybył w jego zastępstwie. Po czym oboje obszernie pertraktują z Aleksem w sprawie pikantnej kolacyjki, którą powinien im podać do Separée. Niechcacy jednak Hubert nadziewa się na swarliwego i wałęsajacego się tutaj Charencey'a. Ale nie wdaje się z nim w żadne impulsywne rozmowy i nie zważając na jego zdziwiona minę, śpieszy za Zuzanną. Lecz nagle wchodzi mu w drogę baron. Ten aliści szybko cofa się do Separée, do swojej przygodnej znajomej. Jednocześnie daje swym kolegom różne umowne znaki, by zachowali dyskretne milczenie.

Gdy Charencey zobaczył pojawiających się jeszcze Renego z Zakliną, owładnięta nim prawdziwa żądza sensacji i intrygi. I oto spieszy właśnie, by donieść pewnej gazecie o podwójnym życiu członka Akademii, Aubrais'a.

René pokazuje ciekawej Zaklinie Moulin Rouge, lecz chciałby się stać jak najszybciej wynieść. Zaklina pragnie jednak zaznać głębszych wrażeń i dlatego rzuca się w wir tańca. René nie może podażyć w jej ślady, ponieważ zatrzymuje go grupa znajomych kokot. Ponieważ do niedawna był ich najlepszym klientem, przeto wszystkie one zachowują go we wdzięcznej pamięci.

Pomarel, mąż Zuzanny, przeoczył swój pociąg, daje się ponieść przygodzie, i ażeby odpocząć do następnego pociągu, każe się zaprowadzić do Separée. Ale to jest właśnie to Separée, w którym chcą spędzić sam na sam Zuzanna i Hubert. Zanim Pomarel ogarnie sytuację, Zuzanna zdąży się ukryć, ale Hubert zostaje zmuszony spożywać kolację razem z jej mężem (który, na szczęście, niczego nie zauważył). W końcu Pomarel odchodzi. Aleksey, któremu w ostatnią noc jego służby jest najzupełniej wszystko jedno, posyła Beboche (który nagle odczuł wzmożoną potrzebę kontaktów towarzyskich) wspólnie z jego znajomym do Huberta i Zuzanny. Hubert czuje się teraz nieswojo, został bowiem wprawiony w bardzo kłopotliwą sytuację — natomiast ojciec promienieje: jego teoria dziedziczenia zgadza się. Aliści wpadają mu nagle w ramiona Zaklina i René. Aubrais nie ma wyjścia, i stosownie do swego przyrzeczenia, widzi się zmuszony oddać Renemu rękę Zakliny.

Wszyscy sześcioro śpieszą teraz do tańca. Charencey wraca z powrotem, a wkrótce po nim Pomarel. Pomarel usłyszał właśnie od kogoś, że jego żona jest tutaj z pewnym młodym człowiekiem. Obydwa wychodzą, by sprowadzić policję. Gdy policja obsadziła salę, Pomarel poszukuje swojej Zuzanny — jednakże bez żadnego rezultatu.

W tym samym momencie Charencey ze swoim nieznanym zderza się z profesorem. I oto Charencey doznaje prawdziwego szoku: partnerką profesora okazała się bowiem jego własna żona. Gdy Charencey ulegając załamaniu jest bliski omdlenia, policja roztoczyła już urzędową opiekę nad ojcem i synem, których właśnie odprowadza do komisariatu. Nic im jednak specjalnego nie grozi, obydwaj zostaną o właściwej porze zwolnieni, tak, że nad ranem będą już we własnym mieszkaniu, zanim jeszcze wstanie z łóżka niczego nie domyślająca się pani Delfina.

Rozpoczynając nowy dzień porannymi czynnościami pani Delfina słyszy od służącej, że nowy kamerdyner podjął już swoje obowiązki.

Z wolna ukazują się wszyscy członkowie rodziny, którzy dopiero co wrócili do domu. Wtem przybywa Zuzanna i podnosi alarm: wnet zjawi się jej mąż, który był wcześniej rano w Grand-Hotelu. Zadzwoniono po nowego służącego — ten wchodzi. Kto to jest? Naturalnie... Aleksy. Na jego widok wszyscy pierzchają z przerażeniem (z Delfiną włącznie). Ale zmysł wzroku Aleksa jest niezawodny — wszystkich ich, naturalnie, z punktu rozpoznał.

Baron chciałby Aleksego natychmiast wyprawić, ale w końcu rozmyśla się i przyznaje mu z powodu Delfiny dodatek za dyskrecję. A Aleksy — co ma robić, „towarzystwo” jest wszędzie takie samo, zatem przyjmuje go. Dyskrecja to przecież nieodłączny składnik jego zawodu.

Teraz pojawia się Pomareł, któremu wreszcie otwierają się oczy na rzeczywistość. Konstatuje nie bez wzburzenia, że Charencey wywiódł go w pole, ponieważ jego małżonka była jednocześnie w Moulin Rouge. Ogólna sytuacja, w której uczestniczą oszukujący i oszukiwani, układa się w kształt wymownej sentencji: panie z towarzystwa chciałyby mieć cnotę upadłych dziewcząt. Pomareł wierzy znowu w swoją cnotliwą małżonkę. A inni? Oni pozostaną nadal takimi, jakimi są i będą nadal szukać wymówki, jak „cnotliwa Zuzanna”.

(Z „Operettenbuch”, Henschelverlag, Berlin, 1962 — tłumaczył Z. R.)

MÓWISZ, ŻE NIC NIE DORÓWNA

FRANKOWI SINATRZE

A JEST PRZECIEŻ TEATR W MUZYCE

I MUZYKA W TEATRZE

HURAGAN WRAŻEŃ, CO ODDECH ZAPIERA

PRAWDZIWY KLEJNOT — PERLISTA

OPERA!

GDY CHCESZ SIĘ SPODOBAĆ

NADOBNEJ KOKIETCE

WYDAJ JEJ RENDEZ-VOUS

W KRAKOWSKIEJ

OPERETCE!

OBSADA TAŃCÓW

I. PANTOMIMA

Handlarz:

- Dobranowski Stanisław
- Piotrowicz Henryk

Ulicznice:

- Dąbrowicz Kazimiera
- Dzięglówna Teresa

Elegant:

- Heczko Jacek
- Kieljan Józef

Kwieciarka:

- Bachorz Mirosława
- Gidlewska Maria

Apasz:

- Parużnik Józef
- Heczko Jacek

Dziewczyna:

- Puter Jonanna
- Ungeheuer Krystyna

Tancerka

- Puter Joanna
- Kiwiorska Anita

Pikolaki

- Połczyńska Lidia
- Niwelt Alicja
- Gawlik Janina

Kelnerzy

- Albrecht Anatol
- Tota Julian
- Kieljan Józef

Hiszpanie

- Waruszyński Włodzimierz
- Parużnik Józef
- Dobranowski Stanisław

Murzyn

- Major Witold
- Apostolski Włodzimierz

II. KANKAN

- Waruszyński Włodzimierz
- Major Witold
- Heczko Jacek
- Tota Julian
- Apostolski Włodzimierz

Clownessa

- Ungeheuer Krystyna
- Gidlewska Maria

III. WALC

- Dzięglówna Teresa
- Bachorz Mirosława
- Papée Ewa
- Truszkowska Krystyna
- Dąbrowicz Kazimiera
- Żuczenia Krystyna
- Kiwiorska Anita
- Gawlik Janina

Korepetytor baletu:

JÓZEF BOROWICKI

Inspektor baletu:

EWA PAPEE

ZESPÓŁ ORKIESTRY

I skrzypce

1. Skrobacz Leszek
2. Sitek Erwin
3. Kawalec Czesław
4. Solarczyk Stefan
5. Wojcieszek Jan
6. Treściński Edward

II skrzypce

1. Skocz Władysław
2. Pilawski Stanisław
3. Lipka Tadeusz
4. Górski Andrzej
5. Wysocki Kazimierz

Altówki

1. Satora Mieczysław
2. Bobrowska Julia
3. Czuchraj Ryszard

Wiolonczele

1. Gorecka Stefania
2. Guśpiel Krystyna

Kontrabasy

1. Dutkiewicz Andrzej
2. Jachimowicz Ryszard

Flety

1. Węgrzyn Stanisław
2. Bińczycka Danuta

Oboje

1. Oracz Tadeusz
2. Stęgl Wacław

Klarnety

1. Wyczyński Ignacy
2. Siwiec Stefan
3. Orczyk Stanisław

Fagoty

1. Thiel Henryk
2. Gryboś Damian

Trąbki

1. Wodecki Józef
2. Jodłowski Tadeusz
3. Krzywoń Adam

Puzony

1. Przybylski Jan
2. Bigoś Andrzej
3. Maksymowicz Włodzimierz

Waltornie

1. Grzechowski Jan
2. Wróbel Józef
3. Hojda Zygmunt

Perkusja

1. Peller Ryszard
2. Górecki Ryszard (doangażowany)

Harfa

1. Lutak Bogumiła

Fortepian

1. Rogozińska Helena

Inspektor orkiestry:

Jan Wojcieszek

ZESPÓŁ CHÓRU

Soprany

1. Adamik Barbara
2. Golonka Barbara
3. Łucyk Halina
4. Mawricz Liliana
5. Sowińska Stanisława
6. Stuglick Ewa
7. Świątek Alicja
8. Zmarzlik Halina

Alt'y:

1. Galant Jadwiga
2. Głowacka Jolanta
3. Górecka Alicja
4. Kaczorowska Florentyna
5. Sejdor Renata

Tenory:

1. Buszkiewicz Krystian
2. Goraj Krzysztof
3. Hamaluk Bolesław
4. Rodko Zbigniew
5. Wyroba Józef
6. Załęski Adam
7. Zyla Stanisław

Basy:

1. Firek Jan
2. Gaczoł Mieczysław
3. Makohon Stanisław
4. Zdechlikiewicz Henryk
5. Ziółkowski Stanisław

Inspektor chóru:

Stanisław Makohon

Dział techniczny:

Kierownik techniczny — Mieczysław Stano

Brygadier sceny — Józef Ballada

Dekoracje i kostiumy — Pracownie M. T. M.

Kierownik pracowni scenotechnicznej — p. o. Bronisław Pitala

Kierownik pracowni damskiej — Zofia Borowska

Kierownik pracowni męskiej — Tadeusz Drozda

Światło — Kazimierz Ociepiński

Peruki — Marian Zaleszczuk, Krystyna Kulawska

Nakrycia głów — Maria Sztukowa

REDAKCJA PROGRAMU: ZBIGNIEW RYBAK
